

Marek Adamczewski

LIPSCY HERBU GRABIE W ŚWIETLE ŹRÓDEŁ EPIGRAFICZNYCH
W KOLEGIACIE W CHOCZU

Na prawym brzegu Proсны, ok. 11 kilometrów na północny-wschód od Pleszewa leży Chocz. Edward, hrabia Raczyński przed 150 laty napisał o nim: „miasteczko nikczemne w okolicy piaszczystej, nad rzeczką niespławną położone, żadnem ważniejszym nie wstawione zdarzeniem, nie zasługiwałoby na wspomnienie, gdyby nie pamięć cnót obywatelskich Andrzeja Lipskiego, bp. krakowskiego...”¹

Miasteczko istniało już w XIV w. Nazywano je wówczas Chodecz (współczesna nazwa miejscowości ustaliła się dopiero po 1705 r.)². W 1382 r. starosta odolanowski Bartosz wzniósł tam obronny zamek na wyspie, utworzonej przez wody Proсны³.

W XVI w. Chocz był własnością rodziny Marszewskich herbu Rogala. Jej przedstawiciel, Wojciech Marszewski, w 1539 r. przeszedł na luteranizm. W 1548 r. ponownie zmienił wyznanie – tym razem przystał do Braci Czeskich. Przyjęcie przez Marszewskiego innych zasad religijnych wpłynęło na jego politykę w stosunku do instytucji katolickich, funkcjonujących w jego dobrach rodzinnych. W 1555 r. odebrał katolikom w Choczcu fary i przekazał ją Braciom Czeskim. Darowiznę tę potwierdził w 1575 r. syn Wojciecha – Jan Marszewski⁴.

¹ E. Raczyński, *Wspomnienia Wielkopolskie to jest województw poznańskiego, kaliskiego i gnieźnieńskiego*, t. II, Poznań 1842, s. 265.

² K. Rymult, *Nazwy miast polskich*, Wrocław 1987, s. 48; S. Rospond, *Słownik etymologiczny miast i gmin PRL*, Wrocław 1984, s. 53; J. Sobczyński, *Proces rodziny Lipskich przeciwko Fiskusowi pruskiemu o zwrot skonfiskowanych dóbr chockich w r. 1797*, „Ziemia Kaliska” 1930, R. I, s. 177.

³ B. Cynalewski, *Zamki i pałace Wielkopolski*, Poznań 1986, s. 26; *Katalog Zabytków Sztuki* [dalej KZS], t. V, z. 19, Warszawa 1959, s. 1.

⁴ J. Łukaszewicz, *O kościołach Braci Czeskich w dawnej Wielkopolsce*, Poznań 1835, s. 275–276.

W początkach XVII w. Chocz był krótko własnością innowierczej rodziny Mycielskich. W 1612 r. Krzysztof Mycielski potwierdził przywileje Braci Czeskich.

W 1620 r. dobra chockie nabył Andrzej Lipski i natychmiast usunął dysydentów z miasta. Trzy lata później sprowadził na ich miejsce, do drewnianych, wzniesionych przez siebie budynków klasztornych i kościoła pod wezwaniem św. Michała Archaniola, OO Reformatów⁵. Wybór reguły zakonu osadzonego w Choczu nie był przypadkowy, bowiem celem działalności OO Reformatów stała się walka z przejawami wszelkiej herezji⁶.

Kolejną inwestycją biskupa A. Lipskiego w Choczu była budowa w 1629 r. kościoła, podniesionego następnie do godności kolegiaty. Wzniósł go w pobliżu zamku – rezydencji panów chockich. Kościół ten miał nosić imię Lipskich – collegiata Lipsensis⁷. Klasztor oraz kościół kolegiacki, zgodnie z wolą fundatora, powstały wzdłuż dzisiejszej ulicy S. Staszica. W rozplanowaniu ufundowanych budowli dostrzegalny jest zamysł stworzenia kompleksu instytucji katolickich w centrum miasteczka do niedawna zdominowanego przez innowierców.

W akcie fundacyjnym A. Lipski zastrzegł, iż proboszczem w Choczu może być tylko przedstawiciel rodziny Lipskich herbu Grabie lub osoba z nimi związana bliskimi więzami rodzinnymi⁸. Fundator określił skład kapituły. Uznał, iż w Choczu służby kościelne pełnić będą: prepozyt infułat, kustosz oraz dziekan. Ponadto wyznaczył dodatkowo „etaty” dla sześciu wikariuszy. W akcie fundacyjnym zwraca uwagę klauzula, w myśl której pełnię władzy w zakresie majątku kapituły oddano w ręce proboszcza⁹.

Fundacja A. Lipskiego została zatwierdzona 6 lipca 1631 r. przez papieża Urbana VIII. Wcześniej – w 1629 r. pozwolenie wydała kancelaria króla Zygmunta III Wazy¹⁰.

Zgodnie z życzeniem A. Lipskiego przy kolegiacie powstała szkoła kształcąca 12 uczniów. Zatrudnianym w niej nauczycielom stawiano bardzo wysokie wymagania. Zachęcano do podjęcia pracy w Choczu absolwentów Akademii Krakowskiej. Osiągnięcia szkoły krytycznie ocenił jednak E. Raczyń-

⁵ Sobczyński, *Proces...*, s. 178.

⁶ J. Dworzaczkowa, *Reformacja w Wielkopolsce*, [w:] *Dzieje Wielkopolski*, t. I, red. J. Topolski, Poznań 1969, s. 563.

⁷ Sobczyński, *Proces...*, s. 178.

⁸ J. Korytkowski, *Pralaci i kanonicy katedry metropolitalnej gnieźnieńskiej od roku 1000 aż do dni naszych*, t. II, Gniezno 1883, s. 456.

⁹ Sobczyński, *Proces...*, s. 178.

¹⁰ Korytkowski, *Pralaci...*, t. II, s. 456; M. Baliński, T. Lipiński, *Starożytna Polska pod względem historycznym, geograficznym i statystycznym*, t. II, Warszawa 1885, s. 169; L. Łętowski, *Katalog biskupów, pralatów i kanoników krakowskich*, t. II, Kraków 1852, s. 179.

ski, który napisał, iż „fundusz ten [...] nie wydał pożądanego owocu, nie wykształciwszy ani jednego znamienitego kapelana, ani obywatela...”¹¹

Uposażenie kapituły nie było wysokie. Czysze od zainwestowanych kapitałów przynosiły ok. 11 500 zł rocznego dochodu¹². W pewnym stopniu o ubóstwie kanoników chockich miało świadczyć przysłowie „z kolegiaty chockiej najbliższa droga do nieba”¹³.

Znaczącym momentem w dziejach tejże kapituły był rok 1780. Prepozytem mianowany został wówczas Kazimierz Lipski, który natychmiast podjął działania zmierzające do podniesienia rangi i splendoru zarządzanej instytucji. Na początku lat osiemdziesiątych przystąpił do odbudowy kościoła. Gruntownego remontu wymagał również zamek. W jego opisie z 1780 r. czytamy: „zrujnowany, do mieszkania niezdatny i niebezpieczny...”¹⁴ Prace budowlane zostały prawdopodobnie zakończone ok. 1788–1789 r. Natomiast dekorowanie wnętrza kontynuowano w latach 1790–1793¹⁵.

Kazimierz Lipski nie przypuszczał, iż decydując się na rozpoczęcie prac remontowych w 1780 r. uratuje rodową fundację od całkowitego zniszczenia i zapomnienia. Po rozbiorach bowiem rząd pruski w 1797 r. skonfiskował dobra chockie. Uznał, iż należały one do kościoła, a więc były jego własnością i jako takie podlegały przejęciu na rzecz skarbu pruskiego. Konfiskata nastąpiła po śmierci Kazimierza Lipskiego, a przed objęciem prepozytury przez jego następcę – Wojciecha Lipskiego, a więc w czasie, kiedy faktycznie nikt nie zarządzał posiadłością. Lipsy gwałtownie zaprotowali. Przedkładając podczas procesu m. in. akt fundacji, uchwały sejmu polskiego z 1667 r. oraz wykaz dóbr archidiecezji gnieźnieńskiej starali się wykazać, iż Chocz nigdy nie był własnością kościoła. W dniu 17 grudnia 1798 r. sąd wydał jednak wyrok uznający zasadność dokonanej wcześniej konfiskaty¹⁶.

W 1818 r. rząd pruski ponownie zainteresował się kapitułą Lipskich w Choczu. Zdecydował wówczas o jej likwidacji¹⁷.

Trzy lata później pożar zniszczył dawny kościół parafialny. Postanowiono, iż jego funkcje przejmie kolegiata¹⁸.

¹¹ Raczyński, *Wspomnienia...*, s. 267.

¹² Sobczyński, *Proces...*, s. 179.

¹³ P. Anders, *Województwo Kaliskie. Szkic monograficzny*, Poznań 1983, s. 152.

¹⁴ Z. Ostrowska-Kębiłowska, *Architektura pałacowa drugiej połowy XVIII wieku w Wielkopolsce*, Prace Komsji Historii Sztuki, t. VIII, z. 2, Poznań 1969, s. 192.

¹⁵ *Ibidem*.

¹⁶ Sobczyński, *Proces...*, s. 179–183.

¹⁷ Cynalewski, *Zamki...*, s. 27; *Rocznik Diecezji Włocławskiej. Rok 1978*, Włocławek 1978, s. 284.

¹⁸ J. Łaski, *Liber beneficiorum archidiecezji gnieźnieńskiej*, wyd. J. Łukowski, t. II, Gniezno 1881, s. 28.

Zabudowaniom fundacji wielokrotnie groziła całkowita zagłada. Podniesione z ruiny przez K. Lipskiego ponownie, po upływie ok. stu lat chyliły się ku upadkowi. W opisie Chocza z 1894 r. czytamy: "świątyni zaś obecnie zagraża ruina, od strony południowej..."¹⁹ Prawdopodobnie już wtedy gromadzono fundusze, przygotowywano się do generalnego remontu kościoła. Po przeprowadzonych wówczas pracach pozostał ślad m. in. w postaci rozety umieszczonej na suficie nawy głównej wraz z napisem ANNO DOMINI 1898. Ekipy remontowe ponownie wkroczyły do kościoła w Choczu w latach 1954–1955. Remont powstrzymał postępującą dewastację. Stan murów świątyni był wówczas fatalny. Zarządzający nią OO Reformacji, w obawie przed zawaleniem się stropów, zdecydowali o czasowym zamknięciu kościoła. Remonty nie ominęły również i pałacu infułatów. Prowadzono je w 1913, 1951 oraz w 1988 r. Podczas tych ostatnich prac zatrudnieni byli m. in. specjaliści z PKZ z Poznania.

Z całą pewnością o konieczności częstych remontów zadecydowała lokalizacja budynków. W tomie XII *Wielkiej encyklopedii powszechnej ilustrowanej* podano informację, iż kościół został wzniesiony na palach olszowych, które z czasem całkowicie spróchniały²⁰. Adam Chodyński zaznaczył, iż kolegiata powstała na wyspie, utworzonej przez wody Proсны, w pobliżu zamku²¹. Przyczynę nadzwyczaj licznych uszkodzeń ścian świątyni próbował wyjaśnić ksiądz prałat Józef Sieradzan, który w latach 1951–1969 był proboszczem w Choczu. W 1957 r. pracownicy ekipy inżynieryjno-geodezyjnej z Poznania wykonali szereg wierceń i wykopów we wnętrzach kościoła i na jego dziedzińcu. Wyniki tych badań oraz przypadkowe odkrycie dokonane podczas zakładania centralnego ogrzewania w kościele, potwierdziły obie cytowane wyżej opinie. Kościół wzniesiono na usypisku rzeczonym, częściowo na palach, których resztki zostały odnalezione pod zakrytą. Odnoga Proсны pierwotnie toczyła swe wody w bezpośrednim sąsiedztwie ścian kolegiaty. Woda oraz niezbyt pewne podłoże były przyczyną szybkiego niszczenia obiektów.

Konieczne w warunkach takiej lokalizacji częste remonty, malowanie wnętrz oraz poprawianie napisów, doprowadzić mogły do powstania błędów literowych w niektórych tekstach inskrypcji.

Dokładne opisy założeń architektonicznych oraz wystroju wnętrz obu budowli spotkać można w większości przewodników czy też w pracach dotyczących sztuki wielkopolskiej. Problematykę omówioną w publikacjach dotyczących Chocza pragnę uzupełnić o zagadnienie zabytków epigraficznych zinwentaryzowanych w kolegiacie i w pałacu infułatów w 1989 r. przez uczestników obozu epigraficznego z Uniwersytetu Łódzkiego.

¹⁹ R. F., *Chocz*, [w:] *Wielka encyklopedia powszechna ilustrowana*, t. XII, Warszawa 1894, s. 740.

²⁰ *Ibidem*.

²¹ A. Chodyński, *Chocz*, [w:] *Encyklopedia powszechna*, t. VIII, Warszawa 1861, s. 381.

Odnalezione w Choczynie inskrypcje o charakterze monumentalnym, wykonane w materiale twardym, z uwagi na charakter pracy, proponuję podzielić na trzy grupy. Do pierwszej zakwalifikować można te wszystkie teksty, które treścią są związane z przedstawicielami rodziny Grabiów Lipskich. Do drugiej kategorii zaliczam napisy wykonane na polecenie osób spoza rodziny fundatorów. Inskrypcje o charakterze sentencjonalnym, występujące na ścianach czy elementach wystroju wnętrza kolegiaty oraz pałacu infułatów potraktowałem jako oddzielną, trzecią grupę zabytków epigraficznych.

Rozważania nad pierwszą kategorią wypada rozpocząć od zwięzłej charakterystyki Lipskich herbu Grabie. Według Kaspra Niesieckiego Lipscy pochodzili z Czech. Pierwotnie osiedlili się w ziemi sieradzkiej, a pod koniec XIV w. przenieśli się do Kaliskiego, gdzie od posiadanej wsi Lipe nazwali się Lipskimi (Lipe koło Stawiszyna). Następnie część rodu objęła w posiadanie rozległe dobra w województwie bełskim, gdzie założyli miasteczko Lipsko²². Do podziału rodu Lipskich herbu Grabie na dwie linie – bełską i wielkopolską – powrócę przy okazji omawiania wzajemnych powiązań rodzinnych występujących pomiędzy kolejnymi prepozytami chockimi.

Teodor Żychliński dokonał zestawienia Grabitów Lipskich, piastujących w przeszłości wysokie godności kościelne i państwowe. Wynika z niego, iż rodzina ta mogła poszczycić się m. in. dwoma biskupami krakowskimi, tudzież książętami siewierskimi. Obaj biskupi posiadali godność prymasowską, urząd podkanclerzego (bp. Andrzej również kanclerstwo). Ponadto Lipscy wydali czterech senatorów, pięciu generałów wojsk koronnych, dwóch marszałków Trybunału Koronnego i jednego oboźnego koronnego²³. Oczywiście przedstawiony wyżej wykaz godności piastowanych przez Lipskich daleki jest od kompletności. Daje jednak pewne wyobrażenie o roli tej rodziny w życiu publicznym dawnej Rzeczypospolitej.

Zabytki epigraficzne z pierwszej, wyszczególnionej przeze mnie grupy, omówię według kolejności sprawowania przez Lipskich funkcji proboszcza chockiego. Oczywiście honorowe, pierwsze miejsce w tak ułożonym katalogu inskrypcji oddać należy fundatorowi kolegiaty – biskupowi Andrzejowi Lipskiemu. Zestawienie zamykać będą teksty poświęcone Kazimierzowi Lipskiemu – projektodawcy programu wystroju wnętrza kościoła i pałacu, ostatniemu „niepodległemu” proboszczowi kapituły.

Na czołowej, najbardziej eksponowanej i reprezentacyjnej ścianie sali gościnnej pałacu infułatów, obok medalionu z popiersiem Kazimierza Lipskiego, widnieje portret fundatora kolegiaty – Andrzeja Lipskiego.

²² K. Niesiecki, *Herbarz polski*, wyd. J. N. Bobrowicz, t. IV, Lipsk 1841, s. 107–108; B. Paprocki, *Herby rycerstwa polskiego*, wyd. K. Turowski, Kraków 1858, s. 719.

²³ T. Żychliński, *Złota księga szlachty polskiej*, R. I, Poznań 1879, s. 138.

Płaskorzeźbiona postać biskupa Andrzeja ujęta jest w ozdobne ramy medalionu. Poniżej umieszczony został tekst inskrypcji:

ANDREAS de LIPE LIPSKI EPISCOPUS CRACOVIENSIS DUX SEVERIAE / CANCELLARIUS REGNI. FUNDATOR COLLEGIATAE IN CHOCZ / LIPSCENSIS. Obiit Anno 1631 Etatis SUAE 56

Całość od góry przykryta jest stiukowym wyobrażeniem upiętej materii.

Rozwinięcie myśli dotyczących fundacji biskupa Andrzeja znaleźć można w treści inskrypcji na tablicy umieszczonej nad drzwiami przy wejściu do zakrystii. Napis wyryty na kamiennym, wypukłym owalu, ujętym w kamienne ramy, głosi:

ANDREAS A LIPE LIPSKI / EPISCOPVS CRAC(OVIENSIS) DUX SEVERIEN(SIS) / ECCLE(SI)A(M) HANC COLLEGIATAM AD / LAV-DEM DEI ET HONOREM / B(EATAE) V(IRGINIS) M(ARIAE) ET S(ANCTI) ANDRE(AE) FVNDAVIT / A(NNO) D(OMINI) 1634

Nad drzwiami prowadzącymi z zakrystii do dalszych pomieszczeń gospodarczych wisi drewniana tablica pamiątkowa, poświęcona osobie fundatora. Popiersie, podtrzymywane przez rzeźbione postacie trzymaczy, wspiera się na tablicy z tekstem:

FUNDATOR COLLEGIATAE IN CHOCZ LIPSCENSIS / OBIIT ANNO 1631 Etatis SUAE 56

Ostatnim zabytkiem epigraficznym związanym z Andrzejem Lipskim jest wietrznik w dachu, odnaleziony w lamusie na dzwonnicy kolegiaty. W płycie żelaznej blachy wycięte zostały litery, układające się w tekst:

A(ndreas) L(ipski) / F(undator) C(ollegiatae) / D(ux) S(everiae)

Napis wykonany jest wokół herbu, podtrzymywanego przez postać mężczyzny. O godnościach kościelnych, sprawowanych przez biskupa Andrzeja, świadczą wplecione w zdobienie wietrznika infuła i pastorał.

Oba medaliony, tzn. portret z sali gościnnej pałacu infułatów oraz tablica pamiątkowa nad drzwiami wiodącymi z zakrystii do pomieszczeń gospodarczych, powstały podczas przebudowy kolegiaty, pod koniec XVIII w. Sądzę, iż tekst na kamiennym, wypukłym owalu został wyryty w 1634 r. Nie wiem, kiedy wykonano wietrznik. Z tekstu oraz ze stanu zachowania zabytku można jedynie wysnuć przypuszczenie, iż mógł on być zrobiony na polecenie biskupa Andrzeja Lipskiego.

Z zestawionych informacji zawartych na tablicach pamiątkowych, dotyczących życia i działalności publicznej biskupa Andrzeja, wyłania się bardzo niepełny obraz tej postaci. W tekstach inskrypcji zwrócono uwagę jedynie na fakt dokonania fundacji (rzecz zrozumiała, zważywszy miejsce występowania zabytków), sprawowanie godności biskupa krakowskiego i związany z nią tytuł księcia siewierskiego oraz pełnienie funkcji kanclerza Królestwa. Wymienione więc zostały funkcje najbardziej prestiżowe.

Dwukrotnie powtórzona została informacja o śmierci Andrzeja Lipskiego w roku 1631, w wieku 56 lat. Jednakże w nocie biograficznej biskupa Władysława Czaplińskiego wyraźnie podał roczną datę jego urodzin – 1572 r. i śmierci – 1631 r.²⁴ Przeżył on zatem nie 56, ale 59 lat. Tę drugą liczbę potwierdza tekst inskrypcji z nagrobka biskupa Andrzeja w wawelskiej kaplicy Lipskich (kaplica ŚŚ. Mateusza i Mikołaja), gdzie m. in. możemy przeczytać:

OBIT VARSAVIAE DIE IV SEPTEMBRIS / ANNO DOMINI MDCXXXI
/ AETATIS SUAE LIX²⁵.

Z powyższego wynika, iż po upływie 150 lat od śmierci biskupa Andrzeja rodzina czy precyzyjniej – Kazimierz Lipski, nie posiadała dostatecznie wiarygodnych informacji o życiu fundatora kapituły chockiej.

Nowych wiadomości o dziejach kolegiaty dostarcza inskrypcja wykonana na kamiennym owalu. Podany tam rok – 1634 – odnosi się, jak sądzę, do momentu zakończenia prac przy budowie kościoła. Tekst powstał już po śmierci fundatora.

Jedynym zabytkiem upamiętniającym Świętosława Lipskiego – pierwszego proboszcza chockiego, o którym wiedział Kazimierz Lipski – jest medalion w sali gościnnej pałacu infułatów. Na tablicy, poniżej płaskorzeźbionego popiersia, widnieje napis:

SVENTOSLAUS DE LIPE LIPSKI CANCELLARIUS CATTEDRALIS
VLADI / SLAVIENSIS SEG[sic!]RETARIUS REGIE MAIESTATIS PRE-
POSITUS / HEREDITARIUS IN CHOCZ LIPSCENSIS ET VOLP[sic!]
ORIENSIS OBIT ANNO 1663

Nieliczne informacje dotyczące Świętosława, zamieszczone w herbarzach, pozwalają tylko potwierdzić prawdziwość części tekstu omawianej inskrypcji. Według Adama Bonieckiego Świętosław był kanonikiem wrocławskim, sekretarzem królewskim w 1623 r., a następnie proboszczem w Choczcu²⁶. Kasper Niesiecki przekazał natomiast, iż był on kanclerzem kujawskim, proboszczem chockim i synowcem biskupa Andrzeja Lipskiego²⁷. W obu herbarzach autorzy przytoczyli tę samą datę śmierci Świętosława, tj. 1663 r.

Wśród portretów zdobiących salę gościnną pałacu infułatów tylko jeden przedstawia osobę spoza rodziny Lipskich. Jest nią Aleksander Bykowski, kolejny po Świętosławie proboszcz kolegiaty.

Tekst inskrypcji umieszczonej poniżej medalionu głosi:

ALEXANDER DE BYKI BYKOWSKI CANONICUS METROPOLITA-
NUS GNESNENSIS / CANTOR CATTEDRALIS CRACOVENSIS PRE-

²⁴ W. Czapliński, *Lipski Andrzej*, [w:] *Polski słownik biograficzny* [dalej PSB], t. XVII, Kraków 1978, s. 415–416.

²⁵ Żychliński, *Złota...*, R. I, s. 152.

²⁶ A. Boniecki, *Herbarz Polski*, cz. 1, t. XIV, Warszawa 1900, s. 328.

²⁷ Niesiecki, *Herbarz...*, t. VI, s. 116.

POSITUS HEREDITARIUS IN CHOCZ / LIPSCENSIS ET PETRICO-
VIENSIS RESIGNAVIT PREPOSITURAM CHOCENSEM ANNO 1685

Aleksander Bykowski był spowinowacony z rodziną Lipskich, co pozwoliło mu – bez pogwałcenia zasad fundacji – objąć funkcję proboszcza w Choczcu. Był bowiem synem Przemysława Bykowskiego herbu Gryf z ziemi piotrkowskiej i Zofii Lipskiej herbu Grabie²⁸. Godności wymienione w inskrypcji informują jedynie o niektórych, bardziej prestiżowych funkcjach jakie pełnił. Kanonikiem gnieźnieńskim został w 1658 r., kantorem krakowskim w 1682 r., natomiast proboszczem chockim mógł być mianowany po śmierci Świętosława Lipskiego w 1663 r.

Stanisław był kolejnym przedstawicielem rodziny Lipskich, który dostał zaszczytu piastowania funkcji proboszcza w kolegiacie chockiej. W sali reprezentacyjnej pałacu infulatów znajduje się jego popiersie w medalionie. Poniżej widnieje tablica z tekstem:

STANISLAUS DE LIPE LIPSKI PREPOSITUS METROPOLITANUS
/ GNESNENSIS ET IN CHOCZ HEREDITARIUS LIPSCENSIS / TER
PRESIDIUM TRIBUNALIS REGNI OBIIT ANNO 1711

Informacje dotyczące kościelnych godności Stanisława Lipskiego umieszczone zostały na jego portrecie z początków XVIII w. Tekst w górnych rogach płótna rozdzielony jest wizerunkiem portretowanego. Czytamy tam: STANISLAUS a LIPE LIPSKI PRAEPOSITUS / ARCHICATHEDRALIS GNESNENSIS ac ECCLASIAE / COLLEGIATAE IN CHOCZ LIPSCENSIS Obit ANNO 1711 DIE 7 Ianuarij / AETATIS SUAE 65

Kolejnym zabytkiem związanym z osobą Stanisława Lipskiego jest kielich srebrny, pozłacany. Tekst umieszczonej na nim inskrypcji wskazuje pierwszego właściciela oraz rok wykonania naczynia. Litery układają się w napis: S(tanislaus) L(ipski) A(rchidiaconus) G(nesnensis) / 1688

Przechodząc do krótkiego omówienia roli zabytków epigraficznych w odtworzeniu życia proboszcza Stanisława, wypada stwierdzić, iż ponownie pojawiła się rozbieżność w kwestii długości życia. Tym razem różnica jest mniejsza. Jan Korytkowski stwierdził, iż po długiej chorobie Stanisław Lipski, licząc sobie 63 lata, zmarł w chockim pałacu infulatów w 1711 r.²⁹ Uważam, iż w tym przypadku bliższa prawdy jest informacja uwieczniona na płóciennym portrecie proboszcza Stanisława.

Z tekstu inskrypcji w sali gościnnej pałacu infulatów wynika, iż Stanisław trzykrotnie przewodniczył obradom Trybunału Koronnego. W jego charakterystyce, skreślonej przez K. Niesieckiego, znaleźć można fragment ilustrujący tę sferę jego działalności publicznej. Czytamy tam m. in. „godny to prałat, prezydujący w trybunale koronnym osobliwie 1685, żadnym się do siebie

²⁸ Korytkowski, *Pralaci...*, t. I, s. 120; Boniecki, *Herbarz...*, t. II, s. 277.

²⁹ *Ibidem*, t. II, s. 468.

korupcjom nie dał przedrzeć, sprawiedliwości i całości praw koronnych świątobliwie przestrzegał...³⁰ Mógł więc Kazimierz Lipski, tworząc galerię swoich poprzedników, uznać tę działalność Stanisława za godną upamiętnienia.

Wspomniany kielich należał do osobistych paramentów proboszcza Stanisława – od 1685 r. archidiakona gnieźnieńskiego – i został przez niego, wraz z innymi przedmiotami oraz gotówką, przekazany testamentem na rzecz kolegiaty³¹.

W 1711 r., po śmierci Stanisława, funkcje proboszcza kolegiaty chockiej przejął Jan Lipski. Jego związki z Choczem upamiętnia jedynie medalion w sali gościnnej pałacu infułatów. Tekst umieszczony poniżej płaskorzeźby głosi: IOANNES DE LIPE LIPSKI ECLESIAE GNESNENSIS ET POSNANIENSIS / CANONICUS PREPOSITUS HEREDITARIUS IN CHOCZ LIPSCENSIS ET MIECN[sic]OVIENSIS / CUSTOS ET OFFICIALIS GENERALIS VARSAVIENSIS OBIIT ANNO 1735

Tylko niektóre z wymienionych w inskrypcji funkcji zostały uwzględnione w biografii Jana. Adam Boniecki odnotował jedynie godności proboszcza chockiego, kanonika gnieźnieńskiego (1731) oraz kanonika krakowskiego (1734)³². W katalogu biskupów, prałatów i kanoników krakowskich przy nazwisku Jana Lipskiego podana została tylko data objęcia funkcji kanonika krakowskiego (1734)³³.

Po śmierci proboszcza Jana prepozytem kolegiaty chockiej został Jan Aleksander Lipski. Jego płaskorzeźbione popiersie w sali gościnnej pałacu infułatów zdobi krzyż orderu Orła Białego z gwiazdą. Poniżej umieszczony został tekst:

IOANNES DE LIPE LIPSKI CARDINALIS EPISCOPUS CRACOVIENSIS / DUX SEVERIAE CANCELLARIUS REGNI AQVILAE ALBAE EQVLA[sic] PREPOSITUS / HEREDITARIUS IN CHOCZ LIPSCENSIS QVA(M) PREPOSITURAM RESIGNAVIT ANNO 1746

Krzyż orderu Orła Białego, widoczny na popiersiu, nadany został Janowi Aleksandrowi Lipskiemu w 1726 r.³⁴ Fakt ten, obok wizerunku krzyża, upamiętnia odpowiedni fragment tekstu inskrypcji. Związki Jana Aleksandra z kapitułą orderu Orła Białego uległy pogłębieniu w 1730 r. z chwilą objęcia przez niego funkcji kanclerza orderu³⁵.

Kazimierz Lipski zdecydował o umieszczeniu na tablicach pamiątkowych w sali gościnnej pałacu jedynie informacji o najbardziej prestiżowych funkcjach charakteryzowanej osoby. W przypadku Jana Aleksandra, zachowując układ

³⁰ Niesiecki, *Herbarz...*, t. VI, s. 114.

³¹ Korytkowski, *Pralaci...*, t. II, s. 468.

³² Boniecki, *Herbarz...*, t. XIV, s. 322.

³³ Łętowski, *Katalog...*, t. III, s. 255.

³⁴ J. Gierowski, *Lipski Jan Aleksander*, PSB, t. XVII, s. 426.

³⁵ Boniecki, *Herbarz...*, t. XIV, s. 321.

hierarchiczny, w pierwszej kolejności wymienił godność biskupa krakowskiego i związanego z tym biskupstwem tytułu księcia siewierskiego. Funkcję tę objął on w 1732 r.³⁶

Na końcu omawianej inskrypcji umieszczona została informacja o pełnieniu przez Jana Aleksandra funkcji prepozyta chockiego. Probstwo rodowej fundacji stanowiło pierwszy szczebel w jego karierze urzędniczej i politycznej. Urodzony w 1690 r. przyjął niższe święcenia w 1711 r., po czym został mianowany prepozytem kolegiaty w Choczu³⁷. Rejestr funkcji i godności sprawowanych przez Jana Aleksandra, sporządzony przez Józefa Gierowskiego, zawiera m. in. następujące pozycje: kantor gnieźnieński (1721), podkanclerzy (1724), kustosz warszawski (1725), prepozyt wschowski (1727), opat mogiński (1727), prepozyt w kapitule poznańskiej (1727), prepozyt klasztoru bożogrobców w Miechowie (1731), biskup łucki (1731), kardynał (1737), prymas (1738)³⁸.

W roku 1729 Jan Aleksander Lipski ufundował dla kościoła chockiego monstrancję. Na przywieszonej do niej srebrnej tabliczce, stylizowanej na materiał obsyty frędzlami, umieszczony został tekst, rozdzielony herbem Grabie. Napis na plakietce głosi: Joannes / Comes in / Lipe / Lipski / R(eg)ni Pol(oni)ae ProCance / larius. Clarae Tumbae Abbas / et.c(etera)

Z tekstu umieszczonego we wnętrzu podstawy monstrancji dowiadujemy się, iż Jan Aleksander złożył zamówienie u Kazimierza Wielkojanowica, złotnika, Polaka ze Starej Pragi w 1729 r.

W roku 1735 funkcję proboszcza kolegiaty w Choczu objął Michał Lipski. Jego portret w medalionie (sala gościnna pałacu) zdobi krzyż orderu Orła Białego z gwiazdą. Michał był kawalerem orderu od 1776 r.³⁹ Poniżej przywieszona jest tabliczka z tekstem:

DE LIPE LIPSKI SECRETARIUS REGNI ABBAS COMMENDARIUS
/ LUBINENSIS CANONICUS METROPOLITANUS GNESNENSIS PRE-
POSITUS / HEREDITARIUS IN CHOCZ LIPSCENSIS AQVILAE ALBAE
ET S(ANCTI) STANISLAI EQVES ANNO 1780

W posiadaniu Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Kaliszu znajduje się karta inwentaryzacyjna portretu Michała Lipskiego. Na obrazie namalowanym pod koniec XVIII w. artysta umieścił inskrypcję, którą cytuję niżej w wersji z karty inwentaryzacyjnej (nie dotarłem do portretu Michała Lipskiego, nie ma go obecnie w kolegiacie w Choczu):

Illustrissimus et Reverendissimus Dominus Michal[sic] (Michael?) Rochus
a Lipe Lipski / Sere...(nissimus?) Prepositus Hereditarius in Chocz Lipsci/
/ana Eqves OO Aqvilea Albae et Sancti Stanislai Episcopi et Martyris

³⁶ *Ibidem*.

³⁷ Gierowski, *Lipski...*, s. 426.

³⁸ *Ibidem*, s. 426-428.

³⁹ Boniecki, *Herbarz...*, t. XIV, s. 322.

/ Abbas Comm...(endarius?) Lubinensis Anno Domini 1710 natus, mortuus Anno / 1780 Die 8 mensis Januarii.

Stanisław August Poniatowski mianował Michała Lipskiego sekretarzem wielkim koronnym w 1778 r. Rok później Michał zrezygnował z tej funkcji⁴⁰. Godność kanonika gnieźnieńskiego piastował od roku 1742, opata lubińskiego od 1752 r. Z kanonii gnieźnieńskiej dobrowolnie odszedł w 1767 r.⁴¹ W tymże roku nadano mu order Świętego Stanisława.

W tekście inskrypcji pominięte zostały inne funkcje sprawowane przez Michała Lipskiego. Między innymi nie wspomniano, iż był on od roku 1759 pisarzem wielkim koronnym oraz od 1773 r. referendarzem koronnym.

Michał zmarł w Lublinie w 1780 r.

Po Michale probostwo w kolegiacie chockiej przejął Kazimierz Lipski. To on przedłużył egzystencję rodowej fundacji, nadał jej dzisiejszy kształt.

Na czołowej ścianie sali reprezentacyjnej pałacu, obok popiersia fundatora kolegiaty – biskupa Andrzeja – Kazimierz Lipski polecił umieścić swój portret. Poniżej medalionu widnieje napis:

CASIMIRUS DE LIPE LIPSKI ABBAS LUBINENSIS ARCHIDIACONUS
VLADISLAVIENSIS / CUSTOS VOLBORIENSIS PREPOSITUS INFU-
LATUS IN CHOCZ HEREDITARIUS / LIPSCENSIS RESTAURATOR
HUIUS OBIIT ANNO 1797 DIE 9 IUNI

Dodatkowo na uwagę zasługują wyobrażenia odznaczeń, zdobiących pierś Kazimierza Lipskiego. Są to krzyż i gwiazda orderu Orła Białego.

Dalszych informacji o funkcjach sprawowanych przez odnowiciela kolegiaty dostarczają zdobienia ławek kościelnych. Na ich przednich ścianach, wśród motywów roślinnych – floratury – widoczny jest herb Lipskich, Grabie z przywieszonymi doń krzyżami orderów Orła Białego i Świętego Stanisława oraz z zaznaczonymi atrybutami władzy kościelnej (infuła, pastorał, kapelusze). Płaskorzeźbione symbole heraldyczne rozdzielają otaczający je tekst:

K(azimierz) Z / L(ipego) L(ipski) / I(nfułat) C(hocki) / A(rchidiakon)
K(ujawski) / O(pat) L(ubiński) / K(awaler) OO (?orderów lub O(bojga)
O(rderów) / PP (?wielokrotnie proboszcz)

Tekst o identycznej treści odnaleźli uczestnicy obozu epigraficznego na zwieńczeniach uszkodzonych ławek, przechowywanych w lamusie na dzwonnicy. W nieco innej formie informacje dotyczące Kazimierza Lipskiego wyrażone zostały w inskrypcji na suficie nazwy głównej kolegiaty. Wokół herbu Grabie litery układają się w tekst:

K(azimierz) L(ipski) / I(nfułat) CH(ocki) / K(awaler) O(rderów) P(roboszcz)

W inskrypcjach odczytanych na konfesjonałach, stallach infułatów, ławkach stojących w tylnych rzędach oraz na suficie kolegiaty obok inicjałów:

⁴⁰ *Ibidem*.

⁴¹ *Ibidem*; Korytkowski, *Palaci...*, t. II, s. 474–475.

K(azimerz) L(ipski), widoczna jest data – 1790. Tekst umieszczony na stallach infułatów, ujęty w owal, wkomponowany jest w wizerunek herbu wraz z kapeluszem, infułą i krzyżami orderów. Kartusz herbowy podtrzymują trzymacze. Inicjały KL zostały ponadto odnalezione na stiuku ściany w sypialni pałacu, w prawym górnym rogu portretu, przechowywanego w tzw. sali marmurkowej (jadalnia), na sufitach prezbiterium i zakrystii oraz na tronie infułatów.

Skąpych informacji o Kazimierzu Lipskim dostarczają dwa następne medaliony, upamiętniające jego osobę. Postać w medalionie umieszczonym na ścianie zakrystii wyposażona jest we wszystkie znane nam już atrybuty władzy i godności, tzn. infułę, kapelusz oraz krzyż i gwiazdę orderu Orła Białego. Poniżej widoczny jest tekst:

MEMENTO ANIMAE / CASIMIRI LIPSKI

Popiersie w drugim medalionie, przytwierdzone do ściany kruchty, nad wejściem do nawy głównej, zdobi krzyż i gwiazda orderu Orła Białego. Poniżej widnieje napis:

PARCE DEUS / PECCATORI / HUIUS TEMPLI / FUNDATORI / CASIMIRO / LIPSKI

Na zabytkach związanych z Kazimierzem Lipskim elementem najczęściej powtarzającym się są wyobrażenia krzyży i gwiazd orderów Orła Białego i Świętego Stanisława. Korzystając ze spisów kawalerów orderu Świętego Stanisława dowiadujemy się, iż archidiakon kujawski, opat lubiński, Kazimierz Leon Lipski został odznaczony krzyżem tego orderu 28 listopada 1787 r.⁴² Krzyżem drugiego orderu został on uhonorowany 29 sierpnia 1791 r.⁴³

Szerszego uzasadnienia wymaga zaproponowana przeze mnie wersja rozwiązania skrótów K OO oraz PP. W pierwszym przypadku sędzę, iż chodzi o zwrócenie uwagi na fakt posiadania odznaczeń. Abrewiacja K(awaler) OO(rderów) lub O(bojga) O(rderów) pojawia się w pobliżu plastycznego wyobrażenia obu krzyży. Na potwierdzenie tej tezy przytoczę fragment inskrypcji z portretu Michała Lipskiego. Brzmi on: „Eques OO Aquilea Albae et Sancti Stanislai Episcopi et Martyris”. Trudniej uzasadnić trafność rozwiązania drugiego skrótu – PP (wielokrotny, dwukrotny proboszcz). Zastosowane abrewiacje odnoszą się do godności Kazimierza Lipskiego. Oprócz funkcji wymienionych w inskrypcjach był on kanonikiem gnieźnieńskim, kustoszem wolborskim, proboszczem chockim i proboszczem wschowskim. Zatem Kazimierz Lipski przynajmniej w dwóch kościołach pełnił obowiązki proboszcza. Pamiętając o rozwiązaniu abrewiacji K OO sędzę, iż można upierać się przy wersji zaproponowanej wyżej.

⁴² S. Łoza, *Kawalerowie Orderu Świętego Stanisława 1765–1813*, Warszawa 1925, s. 41.

⁴³ Idem; *Order Orła Białego*, Warszawa 1939, s. 58.

Nie zawsze można jednoznacznie określić czas powstania wyżej omówionych zabytków epigraficznych. W przypadku medalionów z sali reprezentacyjnej pałacu infulatów wiadomo, iż wykonane zostały na zamówienie proboszcza Kazimierza Lipskiego. Wiemy, że prace dekoratorskie prowadzone były w pałacu w latach 1790–1793 i w tym okresie prawdopodobnie wykonano prawie wszystkie medaliony. Na ścianie czołowej pozostało jedno wolne miejsce. Było ono zarezerwowane dla Kazimierza Lipskiego. Po jego zgonie dekorator wypełnił wolną przestrzeń, dopisał datę śmierci.

Wyraźnie rysują się założenia programowe wystroju wnętrza sali reprezentacyjnej – sali, w której zgromadzone zostały portrety wszystkich wymienionych dotychczas proboszczów chockich. Popiersiami w medalionach Kazimierz Lipski zapragnął uwiecznić pamięć o swoich poprzednikach. Oczywiście zadbał o to, aby jego wizerunek – obok medalionu biskupa Andrzeja Lipskiego – znalazł się na honorowym miejscu. Płaskorzeźbami i krótkimi tekstami Kazimierz Lipski upamiętnił Andrzeja, Świętosława, Aleksandra Bykowskiego, Stanisława, Jana, Jana Aleksandra, Michała. Z galerią portretów prepozytów chockich wyraźnie koresponduje płaskorzeźbiony plafon z orłem i wplecionym wąż tekstem:

1790 / GRATO SUCCESSORJ

Drugim, konsekwentnie realizowanym założeniem programu było zwrócenie uwagi na rolę, jaką w dziejach rodowej fundacji odegrał Kazimierz Lipski. Z tego powodu zdecydował on o umieszczeniu tak wielu inskrypcji, w których powtarzał się motyw liter K L. Zastosowanie atrybutów władzy i piastowanych funkcji kościelnych odczytać można jednocześnie jako ukłon w stronę programu sakralnego, ale również jako próbę przydania splendoru całej familii Lipskich herbu Grabie.

W tym miejscu należy zadać pytanie o źródła, na podstawie których Kazimierz Lipski kompletował wizerunki swoich poprzedników, dobierał właściwe im teksty. Z całą pewnością korzystał z tzw. tradycji rodzinnej. O tym jaka jest ona zawodna przekonują nas niektóre błędy, występujące w treści inskrypcji, dotyczące np. wieku prepozytów. Być może przeglądał akta, dokumenty kolegiaty. Z całą pewnością wykorzystał przechowywane w Choczu obrazy. Medalion proboszcza Stanisława z sali reprezentacyjnej jest wierną kopią jego portretu z sali marmurkowej. Być może w podobny sposób Kazimierz wykorzystał dziś zagubiony portret proboszcza Michała.

Obok pamiętek po proboszczach chockich w salach pałacu infulatów przechowywane są dwa portrety szlachciców polskich. Teksty umieszczone na płótnach jednoznacznie wskazują na związek portretowanych z rodziną Grabitów Lipskich. Tekst umieszczony na pierwszym obrazie głosi:

Jędrzy Lipski Miecznik Pozn(ański) / 1727 15 (octo)bris.

Andrzej Lipski sprawował urząd miecznika poznańskiego w latach 1725–1728⁴⁴. Obecność jego portretu w Choczu tłumaczy to, iż Andrzej był starszym bratem księcia biskupa Jana Aleksandra Lipskiego⁴⁵. Data umieszczona na portrecie – 15 października 1727 r. – prawdopodobnie określa czas powstania dzieła.

Drugi portret przedstawia, według literatury przedmiotu, nieznanego szlachcica⁴⁶. Bliższy ogląd obrazu ujawnia jednak w jego lewym górnym rogu herb Grabie oraz otaczający go napis:

TOMASZ z Lipego LIPSKY / CHORAŻY BUSKI

Tomasz, ojciec Kazimierza Leona Lipskiego, był drugim synem Samuela, stolnika kijowskiego. W 1732 r. objął po bracie Józefie urząd chorążego buskiego. Zrezygnował z niego w 1750 r.⁴⁷

Między osobami, którym poświęcone były wyżej omówione inskrypcje, rysują się niezmiernie interesujące powiązania genealogiczne. Prepozytami chockimi byli przedstawiciele dwóch linii Grabiów Lipskich – linii wielkopolskiej i bełskiej. Fundator kapituły – biskup Andrzej pochodził z gałęzi bełskiej i z niej wywodzili się proboszcze w pierwszym okresie funkcjonowania fundacji. Od roku 1685 prepozytura chocka, przez blisko sto lat, była przekazywana w obrębie linii wielkopolskiej, po czym w 1780 r. powróciła do linii bełskiej.

Fragment drzewa genealogicznego Lipskich herbu Grabie, prezentowany niżej, opracowałem głównie na podstawie herbarzy. Chcę zaznaczyć, iż niektóre powiązania rodzinne, a dotyczy to Zofii Lipskiej i Świętosława Lipskiego, nie zostały w literaturze jednoznacznie określone. O Świętosławie wspomina K. Niesiecki, twierdząc, iż był on synowcem biskupa Andrzeja. Zatem zrodzony został z Marcina, Jana lub Adama – braci fundatora. Szkoda, że autorzy innych herbarzy nie przekazali wzmianki o rodzicach Świętosława. Marcin podobno zmarł bezpotomnie, Janowi urodziła się jedynie córka Katarzyna, Adam, zaś doczekał się trzech synów – Andrzeja, Jana i Stanisława. W tej sytuacji zdecydowałem się niejako mechanicznie uznać Świętosława za kolejnego, czwartego syna Adama Lipskiego.

W skróconej genealogii Lipskich związałem Zofię z bełską gałęzią tej rodziny. Muszę zastrzec, iż podany przeze mnie wywód opieram na opinii Teodora Żychlińskiego i Kaspra Niesieckiego⁴⁸. Innego zdania w tej kwestii był Jan Korytkowski. Uważał, iż Zofia pochodziła z ziemi kaliskiej⁴⁹.

⁴⁴ *Urzednicy wielkopolscy XVI–XVIII wieku. Spisy*, opr. A. Bieniaszewski, Wrocław 1987, s. 122.

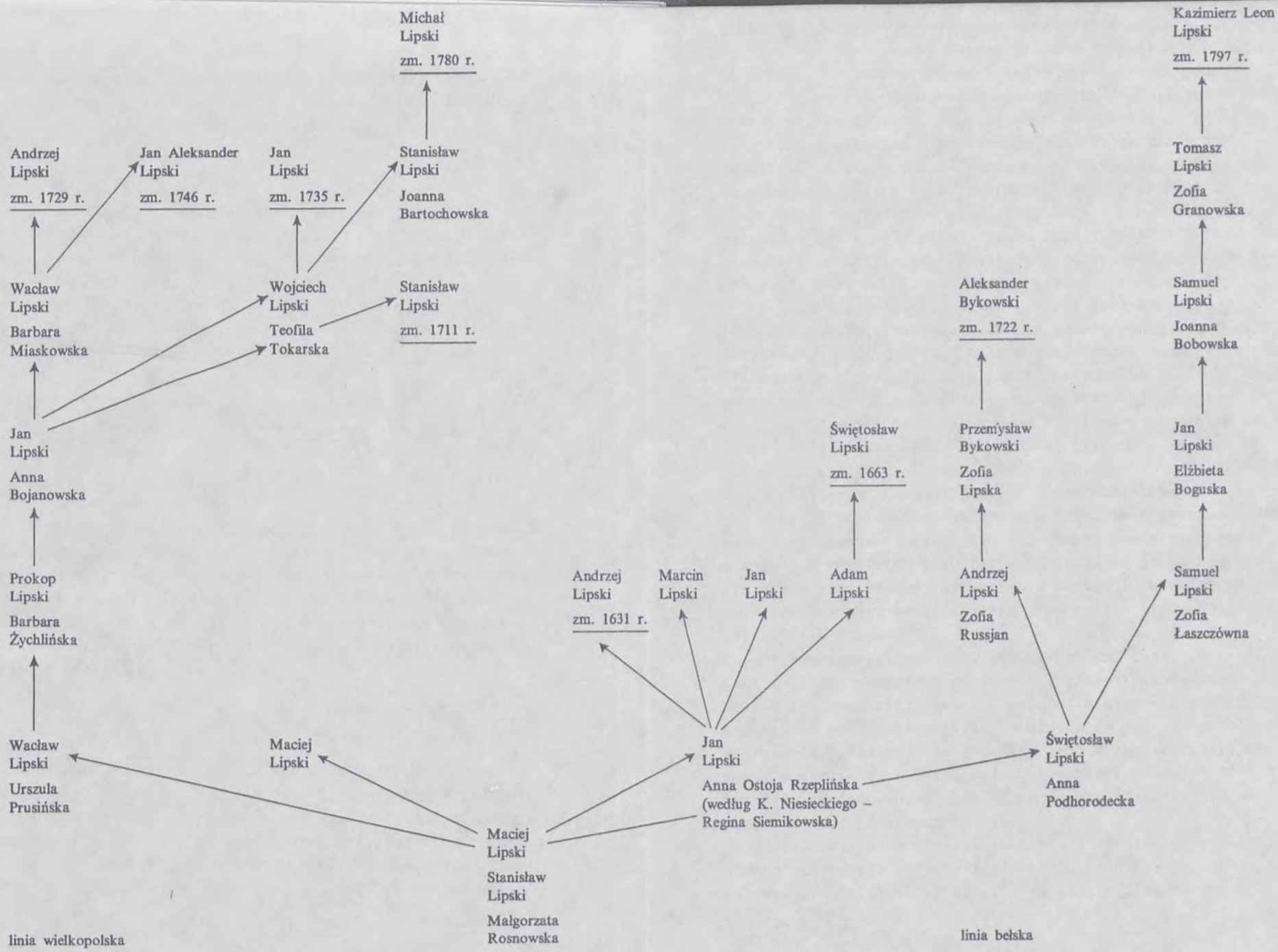
⁴⁵ Żychliński, *Złota...*, R. I, s. 140.

⁴⁶ KZS, t. V, z. 19, s. 5.

⁴⁷ Boniecki, *Herbarz...*, t. XIV, s. 327.

⁴⁸ Żychliński, *Złota...*, R. I, s. 140; Niesiecki, *Herbarz...*, t. VI, s. 111.

⁴⁹ Korytkowski, *Pralaci...*, t. I, s. 120.



Drzewo genealogiczne Grabiów Lipskich zestawilem dla zilustrowania związków, w jakich pozostawali między sobą proboszcze kolegiaty chockiej. Założenie takie spowodowało, iż w zestawieniu pominalem te odgałężenia rodziny, które dla omawianego tu zagadnienia nie były istotne.

Kilku nowych informacji do genealogii Lipskich dostarcza pięciodzielna tarcza herbowa kardynała Jana Aleksandra. W drugim polu widoczny jest herb Bończa z odmianą, trzecie pole wypełnia Junosza, czwarte – Wieruszowa, piąte Szeliga i wreszcie pierwsze – Grabie. Złożoną tarczę herbową można traktować jako pewnego rodzaju wywód szlachectwa. W tym przypadku otrzymamy następującą konstrukcję: Grabie – herb Jana Aleksandra Lipskiego, Bończa z odmianą – herb matki, Wieruszowa – herb babki macierzystej, Junosza – herb babki ojczystej, Szeliga – herb prababki ojczystej⁵⁰. Rozważania te, uzupełnione o konkretne imiona i nazwiska można ująć w przedstawiony niżej schemat.

Prokop
Lipski

Barbara
Żychlińska
h. Szeliga

Jan
Lipski

Anna
Bojanowska
h. Junosza

Wacław
Lipski

Barbara
Miaskowska
h. Bończa

Jan Aleksander
Lipski

Franciszek
Miaskowski

Florentyna
Wierusz-Kowalska
h. Wieruszowa

Przyglądając się zabytkom zgromadzonym w Choczu nieodparcie nasuwa się skojarzenie, iż Lipscy w swych dekoratorskich poczynaniach dawali wyraz typowym dla szlachty polskiej skłonnościom do fascynacji tytułami, upodobaniom do orderów i blasku tarcz herbowych.

⁵⁰ A. Deboli, *Kardynałowie polscy*, „Kwartalnik Teologiczny” 1904, R. III, z. 4, s. 120.

Pogoń za urzędami i wspaniałymi tytułami pochłaniała dużą część aktywności obywatela. Fortunie, nieuważnie rozdzielającej „honory, stołki, infuły, buławy...”⁵¹, należało zawsze nieco pomóc. Według Krzysztofa Opalińskiego o godności walczone

„Jeden drugiego cisnąc, ten tego przez nogę,
Ów i w łeb da drugiemu chwytając rzucone
Buławy albo laski marszałkowskie, albo
Kurwatury biskupie...”⁵²

Być może Lipsy równie mężnie walczyli o tytuły, które następnie z dumą kazali umieszczać w inskrypcjach.

Motywy wielokrotnie powtarzonym na portretach lub wzmiankowanym w inskrypcjach były ordery Orła Białego i Świętego Stanisława. Występują one na popiersiach, herbach i napisach związanych z Kazimierzem, Janem Aleksandrem oraz Michałem. Na portretach w sali reprezentacyjnej pałacu infułatów proboszcz ci zostali przedstawieni jako kawalerowie orderu Orła Białego. Jego krzyż, zawieszony na wstędze oraz gwiazda z dewizą „Pro fide, rege et lege” zdobią piersi portretowanych. Krzyż orderu Świętego Stanisława, wraz z krzyżem Orła Białego, ozdabiają tarcze z herbem proboszcza Kazimierza. Posiadanie przez Michała obu orderów poświadczają inskrypcje na medalionie oraz na zaginionym obrazie.

Występowanie krzyży i gwiazd tłumaczy moda na ordery, panująca wśród społeczności szlacheckiej w końcu XVIII w. Order zapewniał poważanie w gronie szlachty prowincjonalnej, otwierał drogę do kariery urzędniczej⁵³. Zjawisko to dostrzegali i z pewną ironią komentował Hugo Kołłataj, pisząc m. in. „blask orderu zasmakował powszechnie nie tylko majątnym i ubogim, ale nawet młodzieży naszej. Weszło dziś w modę, że się kontrakty małżeńskie nie mogą obejść bez orderu Św. Stanisława i zanoszą się dalej na ten kaprys, że dzieci nie będą mogły do szkół chodzić bez orderu maltańskiego...”⁵⁴

Zwraca uwagę poprawność rozmieszczenia odznaczeń orderowych. Zgodnie z regulaminem orderu Orła Białego duchowni nosili krzyże nie na wstędze przewieszanej przez ramię, lecz zawieszane na szyi. Gwiazdy, tak jak u kawalerów świeckich, ozdabiały lewą stronę piersi⁵⁵.

Spółeczność szlachecka ceniła wyżej order Orła Białego. Jednoznaczne potwierdzenie tego faktu znajdujemy również w Choczu. Michał Lipski,

⁵¹ Z. Góralski, *Urzędy i godności w dawnej Polsce*, Warszawa 1983, s. 46.

⁵² *Ibidem*.

⁵³ E. Potkowski, *Rycerze w habitach*, Warszawa 1974, s. 328.

⁵⁴ *Ibidem*.

⁵⁵ M. Kaszewska, *Ordery i odznaczenia Rzeczypospolitej szlacheckiej* [mpis], Łódź 1977, s. 48.

kawaler obojga orderów, został sportretowany z krzyżem Orła Białego na piersi. Fakt posiadania i drugiego odznaczenia odnotowany został w inskrypcji.

Herby posłużyły Kazimierzowi Lipskiemu (pomijając ich walor dekoracyjny) dla określenia tożsamości, w celu zasygnalizowania przynależności do rodziny czy szerzej do narodu szlacheckiego oraz do ukazania znaczenia Grabiów Lipskich.

Twórcy zdobień, być może sam Kazimierz Lipski, doskonale orientowali się w zawiłościach zarówno heraldyki świeckiej, jak i papieskiej. Dzięki temu „chockie” herby są na ogół poprawne pod względem prawideł herbownictwa. Grabie Lipskich w pełni odpowiadają ich już piętnastowiecznemu opisowi „est rastellum albi coloris cum septem dentibus infixum in vertice trium montium viridi coloris in campo flauo.”⁵⁶ Swoje herby pozostawili Kazimierz, Andrzej, Jan Aleksander oraz Tomasz. Godła Kazimierza zdobią stalle infułatów, tympanon nad wejściem do pałacu, portret w sali jadalnej, ławki z rozbudowanym programem heraldycznym oraz oparcie ławki z lamusa. Herby znad drzwi do zakrystii, z wietrznika na dachu oraz znad wejścia do kościoła wiązać należy z osobą biskupa Andrzeja Lipskiego. Jan Aleksander pozostawił swój klejnot na plakietce przywieszzonej do monstrancji. Tomasz zaś poprosił malarza o ozdobienie Grabiami swego portretu.

Symbole informujące o funkcjach kościelnych rozmieszczone zostały zgodnie z zasadami heraldyki papieskiej. Pastorał i infuła – oznaki godności opata – wsparte są o boczne krawędzie tarcz herbowych Kazimierza i Jana Aleksandra. Ponadto oba te herby nakryte są kapeluszami o szerokich rondach, z których spływają sznury z chwostami. Kolor kapelusza oraz liczba frędzli jednoznacznie określa pozycję w hierarchii kościelnej. Opatom przysługiwał czarny kapelusz i sześć frędzli w splecionym sznurze⁵⁷. Taką liczbę chwostów mają niektóre herby Kazimierza (portret w sali marmurkowej, ławki o rozbudowanym programie heraldycznym) oraz herb Jana Aleksandra. Dziesięć frędzli, symbolizujących arcybiskupa, otacza klejnot Kazimierza Lipskiego ze stali infułatów. Zaznaczyć należy, iż proboszcz Kazimierz nigdy nie osiągnął tak wysokich godności kościelnych. Na oparciu ławki porzuconej w lamusie wycięto cztery chwosty, symbolizujące pełnienie przez odnowiciela kolegiaty niższych funkcji diecezjalnych⁵⁸. Na dodatkową uwagę zasługuje herb biskupa Andrzeja znad drzwi do zakrystii. O górne krawędzie tarczy herbowej, nakrytej koroną z pięcioma piórami, wspierają się infuła i pastorał. Połączenie tych symboli pozwala stwierdzić, iż jest to herb księcia-

⁵⁶ J. Długosz, *Banderia Prutenorum tudzież Insignia seu clenodia Regni Poloniae*, wyd. J. Muczkowski, Kraków 1851, nr 47, s. 52.

⁵⁷ J. Szymański, *Nauki pomocnicze historii*, Warszawa 1983, s. 689; P. Dudziński, *Zasady heraldyki kościelnej*, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Heraldycznego” 1990, nr 3, wrzesień [Warszawa], s. 10–18.

⁵⁸ *Ibidem*.

-biskupa. Jedyne świecki klejnot w Choczu należy do Tomasza Lipskiego. Tarcza z herbem nakryta jest otwartą koroną z pięcioma piórami.

Rozważania nad drugą grupą zabytków epigraficznych pragnę rozpocząć od tablicy epitafijnej, wmurowanej w ścianę po prawej stronie kruchty kolegiaty. Litery wyryte w marmurze układają się w tekst:

D(EO) O(PTIMO) M(AXIMO) / SISTE GRADVM TANTIS PER / ET
VIDE VIATOR / HIC IACET MAIESTATIS / DIVINAE / PRAECATOR
/ ILLUSTRIS ET ADMODVM R(EVERE)NDVS D(OMI)NVS / MAR-
TIN(VS) A RACIBOROWICE RACIBOROWSKI / EIVSDEM COLLE-
GIATAE IN CHOCZ LIPSCENSIS VIGILANTISSIMVS CVSTOS / OBIIT
A(NNO) D(OMINI) [...] AETATIS SVAE [...] / ORETVR PRO EO

Próby bliższego zidentyfikowania osoby, której poświęcone były wyżej cytowane słowa, napotykać szereg trudności. Przede wszystkim nie posiadam danych, umiejscawiających Marcina w czasie. Tablica wykonana została za jego życia, a po śmierci nikt już nie dopilnował wpisania informacji o zgonie.

W Raciborowicach – w województwie sieradzkim (powiat piotrkowski) – w XVI w. zamieszkiwała licznie rozrodzona rodzina Raciborowskich⁵⁹. Jednakże wśród przedstawicieli tej gałęzi nie znajdujemy Marcina, którego moglibyśmy utożsamić z kustoszem kolegiaty chockiej. Natomiast w dawnej genealogii Raciborowskich z XVII w. wzmiankowana była druga linia tego rodu, wywodząca się od Jana Aleksandra, który w 2 połowie XVII w. był wojskim i sędzią grodzkim krzemienieckim, a jego brat – Marcin – „miał być kanonikiem...”⁶⁰

Z całą pewnością Marcin Raciborowski był duchownym. Z użytych przymiotników sądzić można, iż zajmował nawet dość wysokie miejsce w hierarchii kościelnej. Pomimo tego sędzę, iż w stosunku do niego muszę użyć zwrotu – skądinąd nie znany.

Tablica epitafijna, upamiętniająca Marcina Raciborowskiego, jest jedynym tego rodzaju zabytkiem w Choczu. Być może epitafia innych kanoników chockich (jeżeli takowe istniały) uległy zniszczeniu podczas licznych remontów kolegiaty. Sądję jednak, iż w Choczu nigdy nie było więcej tablic epitafijnych. Kolegiata Lipskich nie przekształciła się w nekropolię. Biskup Andrzej Lipski zmarł w Warszawie 4 września 1631 r. i został, podobnie jak zmarły w 1746 r. w Kielcach kardynał Jan Aleksander, pogrzebany na Wawelu w kaplicy ŚŚ Mateusza i Macieja. Nie wiem, gdzie zostały złożone doczesne szczątki, zmarłego w 1663 r., Świętosława. Grób Aleksandra Bykowskiego znajduje się w katedrze wawelskiej. Stanisław Lipski rozstał się z życiem

⁵⁹ K. Pułaski, *Kronika polskich rodów szlacheckich Podola, Wołynia i Ukrainy. Monografie i wzmianki*, t. I, Brody 1911, s. 176.

⁶⁰ *Ibidem*, s. 179.

w 1711 r., a jego ciało spoczęło w kościele Jezuitów w Kaliszu. Nieznane jest mi miejsce wiecznego spoczynku Jana Lipskiego (zm. 1735 r.) oraz zamordowanego w 1797 r. w Jankowie (na drodze Kalisz–Brudzew) Kazimierza Lipskiego⁶¹.

Pod kolegiatą chocką nie ma żadnych podziemi, krypt grobowych. Podczas zakładania w kościele centralnego ogrzewania, w wykopie w prezbiterium, odnaleziono szczątki ludzkie w trumnie zakopanej w ziemi. Być może w tym miejscu pochowano Marcina Raciborowskiego lub zmarłego w 1807 r. w Chocz Wojciecha Kawskiego – proboszcza kapituły, którego zwłoki złożono w kolegiacie⁶².

Z kolegiatą ściśle związany jest niewielki zbiór wotów srebrnych. Zawieszane w pobliżu obrazu słynącego łaskami – Matki Boskiej Skaplerznej „Hetmańskiej”⁶³ – symbolizowały ofiarę, informowały istotę czczoną o ludzkich potrzebach, dziękczynieniu czy ślubach⁶⁴. Wśród tabliczek na uwagę zasługują cztery, powstałe w latach 1746–1770. Prawdopodobnie więc ofiarowano je w okresie, gdy proboszczem kolegiaty był Michał Lipski.

Na najstarszej plakietce (z 1746 r.), wykonanej w kształcie serca, wryto wyobrażenie Matki Boskiej, Oka Opatrzności z rozchodzącymi się promieniami, wołu oraz biskupa-świętego. Współwystępowanie wizerunku biskupa-świętego i wołu jednoznacznie wskazuje na ich wzajemne powiązania. Prawdopodobnie wotum zostało złożone w celu odwrócenia zarazy lub przywrócenia zdrowia choremu zwierzęciu. Zatem biskup-święty symbolizuje opiekuna odpowiedzialnego za tę sferę życia. Zarazy i troska o zwierzęta gospodarcze należą do kompetencji św. Rocha, bł. Bogumiła oraz św. Benona. Ponieważ św. Roch nie był biskupem, bł. Bogumił dopiero w 1925 r. zaliczony został przez Piusa XI w poczet błogosławionych kościoła katolickiego, sądzę, iż na tabliczce starano się przedstawić św. Benona. Benon dwukrotnie sprawował władzę biskupa Miśni. Czczony był – szczególnie w diecezji poznańskiej – jako opiekun chorych, rybaków i zwierząt domowych. Jego kanonizacja nastąpiła w 1523 r.⁶⁵

Prośby zanoszone pod adresem św. Benona dotyczyły zdrowia i życia zwierząt domowych. Świadczy o tym tekst tabliczki wotywniej z Męki Księżej (woj. sieradzkie)⁶⁶:

⁶¹ Boniecki, *Herbarz...*, t. XIV, s. 327.

⁶² Korytkowski, *Pralaci...*, t. II, s. 238.

⁶³ K. Lutyński, *Chocz*, [w:] *Encyklopedia katolicka*, t. III, red. R. Łukaszyk, L. Bieńkowski, F. Gryglewicz, Lublin 1979, s. 203.

⁶⁴ J. Olędzki, *Wota srebrne*, „Polska Sztuka Ludowa” 1967, t. XXI, nr 2, s. 67.

⁶⁵ J. Bazydło, K. Kuźmak, *Benon*, [w:] *Encyklopedia katolicka*, t. II, red. F. Gryglewicz, R. Łukaszyk, Z. Sułkowski, Lublin 1976, s. 274; H. Werner, *Bogumił*, *ibidem*, s. 270–271; K. Radoński, *Święci i błogosławieni Kościoła katolickiego*, Włocławek 1948, s. 408.

⁶⁶ *Corpus inscriptionis Poloniae, Województwo sieradzkie*, wyd. A. Szymczakowa, J. Szymczak, t. II, red. R. Rosin, Warszawa–Łódź 1981, nr 50.

Sancto Bennono Episcopo PaTrono / Anno 1. 7. 6. 4. Domini / A peste Animalium. Succur / re miseris. invocando

Kolejne woto pochodzi z 1768 r. Na prostokątnej tabliczce z wizerunkiem Matki Boskiej z Dzieciątkiem, wspartej na obłoku, umieszczono napis: Auxiliatrix christianorum: o(ra)

Niżej, pod obłokiem jednoznacznie określono osobę, do której zwracano się z prośbą: S(ANCTA) MARIA. W dolnej części pola odnotowany został czas powstania tabliczki: A(NNO) D(OMINI) 1. 7. 6. 8.

Na tabliczce zawieszanej rok wcześniej wryty jest również wizerunek Matki Boskiej z Dzieciątkiem, wspartej na obłoku. Wokół postaci odczytać można tekst:

Pod twoie oh(sic!)rone uciekamy sie / Święta BOGA Rodzicielko.

Niżej umieszczone zostały informacje dotyczące osoby ofiarodawcy i czasu: Wojciech. Kostanowicz / R(oku) P(ańskiego) / 1. 7. 6. 7. w Lipcu. / Dnia 18

Wota z 1767 i 1768 r. wykonał prawdopodobnie ten sam rzemieślnik. Podobieństwo motywu i rozplanowanie rysunku nie może stanowić w tym przypadku, z uwagi na seryjność produkcji, kryterium określania wytwórcy. Staje się nim ręka autora tekstu. Napisy na obu tabliczkach wykonane zostały przez tę samą osobę.

Ostatnia zachowana tabliczka wotywna z XVIII w. pochodzi z 1770 r. Motywem przewodnim wota uczyniono postać Matki Boskiej z Dzieciątkiem oraz klęczącego oranta. Poniżej widoczne są litery i data: LNCCh 1770.

Postacie i symbole występujące na tabliczkach wotywnych odnoszą się do osób boskich, świętych patronów lub do obrazów cieszących się szczególnym uznaniem – stynących łaskami⁶⁷. Wobec takiego założenia zrozumiała staje się prawidłowość występowania na wotach chockich motywu Matki Boskiej z Dzieciątkiem. To przecież do niej, czy precyzyjniej – do niej za pośrednictwem obrazu Matki Boskiej Skaplerznej „Hetmańskiej” – zwracano się z prośbą o rozwiązanie trudnych, życiowych problemów.

Kończąc rozważania nad skromnym zbiorem tabliczek wotywnych należy postawić pytanie, co spowodowało, iż z całego, ponad stu siedemdziesięcioletniego okresu funkcjonowania kolegiaty Lipskich zachowały się jedynie tabliczki z lat 1746–1770. Być może ówczesny proboszcz – Michał Lipski – szczególnie propagował tę formę praktyk religijnych.

W trakcie przebudowy pałacu i kościoła na ścianach pojawiły się ozdoby, w których teksty odgrywały istotną rolę. Wchodzących do pałacu witał herb Grabie, umieszczony w naczółku na ścianie frontowej oraz (dziś już nie istniejący) napis na fasadzie: TEMPLUM NUMINI DOMUM NOMINI⁶⁸.

⁶⁷ T. Chrzanowski, M. Konecki, *Wota srebrne. Z badań nad sztuką sarmatyzmu w Polsce*, „Biuletyn Historii Sztuki” 1970, R. XXXII, z. 2, s. 210–211.

⁶⁸ Ostrowska-Kębłowska, *Architektura...*, s. 192.

Zniszczeniu uległy także, wzmiankowane w opisie pałacu z 21 kwietnia 1831 r. „dwa geniusze leżące z drewna wykonane, wśród których glob...”⁶⁹ Wydaje się, iż poprzez umieszczenie w pobliżu herbu cytowanego wyżej tekstu, Kazimierz Lipski po raz kolejny podkreślił rodowy charakter tej instytucji kościelnej.

Na ostateczny kształt wystroju wnętrza kolegiaty z całą pewnością wpłynęły estetyczne wymagania epoki. Ostatnie słowo należało jednak do Kazimierza Lipskiego. To on decydował o umieszczeniu każdego elementu dekoracyjnego. Uznał, iż należy wkomponować pełnoplastyczne postacie czterech ewangelistów między łuki archiwolt w nawie głównej. Na kartach ksiąg, opartych na kolanach ewangelistów widnieją cytaty lub parafrazy zdań z pierwszych rozdziałów każdej Ewangelii. Zachowany został porządek, w jakim występują rzeźby ewangelistów – odpowiada kolejności Ewangelii. Na stronach księgi trzymanej przez Mateusza czytamy:

LIBER / GENER/ATIONIS / JESU / CHRISTI / MAT(THEUS) 1

Jest to dokładny cytat pierwszego wersu z pierwszego rozdziału Ewangelii według św. Mateusza. Karty otwartej księgi, trzymanej przez św. Marka zawierają również wiernie przytoczony tekst pierwszego wersu z pierwszego rozdziału jego Ewangelii:

INITIUM / SANCTI / EVANGE/LI(sic!) / JESV / CHRISTI / MAR(CUS) 1

Inny klucz zastosowano przy wyborze cytatu z Ewangelii św. Łukasza. Tekst widniejący na kartach księgi głosi:

IN / DIEBUS / HERO/DIS FVIT / SACER/DOS LUC(AS) 1

W tym przypadku wykorzystany został piąty wers z pierwszego rozdziału Ewangelii św. Łukasza. Jednakże nie jest to dokładny cytat, gdyż fragment ten brzmi wiernie: „Fuit in diebus Herodis, regis Judae sacerdos...”⁷⁰. Czwarty ewangelista – św. Jan – dzierży w rękach księgę zawierającą dokładny cytat pierwszego wersu z pierwszego rozdziału Ewangelii:

IN / PRINCI/PIO / ERAT / VERBVM / IOAN(NES) 1

Kazimierz Lipski zadbał również o to, aby i niepiśmienni mogli bezbłędnie rozpoznać każdego ewangelistę. Rzeźbom towarzyszą odpowiednie symbole. Mateusz spogląda na anioła, Markowi towarzyszy lew, Łukaszowi – wół i wreszcie Jan przedstawiony został z orłem.

Na decyzje o umieszczeniu w kolegiacie cytatów z żywotów i nauk Chrystusa prawdopodobnie wpłynęło dążenie do zaakcentowania roli, jaką Ewangelia odgrywa w religii katolickiej. Postacie Ewangelistów, górujących nad tłumem zebranych w kościele, głosić miały zapowiedź zbawienia i nastania królestwa bożego na ziemi. Wytrawny kapłan-nauczyciel docenił skuteczność oddziaływania pozawerbalnych środków nauczania.

⁶⁹ *Ibidem.*

⁷⁰ *Novum Testamentum Latine, Evangelium secundum Lucam, I, 5, Londini 1920, s. 130.*

Na podstawie zabytków epigraficznych, odnalezionych w kolegiacie chockiej, sformułować można wnioski dotyczące rodziny Grabiów Lipskich oraz ich rodowej fundacji.

Po pierwsze. Kolegiata „in Chocz Lipsensis...” miała od początku swego istnienia charakter rodowej instytucji kościelnej. Świadczą o tym dzieje fundacji, wymowa wystroju wewnątrz pałacu i kościoła, tytułatura proboszczów – prepositus hereditarius in Chocz Lipsensis – oraz nagromadzenie zabytków związanych z rodziną Lipskich.

Po drugie. Na podstawie zgromadzonych zabytków można przedstawić pewne cechy charakteru proboszcza Kazimierza Lipskiego. Wydaje się, iż jedynie osobowość rzutka, śmiała i zdecydowana może podjąć ryzyko prowadzenia szeroko zakrojonych prac budowlanych. Proboszcz Kazimierz jasno sprecyzował sobie cel – chciał przywrócić kolegiacie jej dawną świetność. Podziw i szacunek dla fundacji, a tym samym dla Lipskich miały budzić mury i wystrój kościoła. Odwiedzającym pałac pragnął pokazać, iż jest spadkobiercą instytucji funkcjonującej od kilku pokoleń. Chciał przedstawić swych poprzedników, ich zasługi, sprawowane funkcje. Ponieważ Lipscy pieczętowali się różnymi herbami, Kazimierz zadbał, aby Gracie jednoznacznie wskazywały właściwą rodzinę. U Kazimierza Lipskiego dostrzec można również pewne cechy negatywne – egoizm, samouwiebienie. Przejawem tego jest dążenie do bardzo silnego zaakcentowania roli, jaką on sam odegrał w dziejach fundacji. Zda się ciągle mówić: tę ławkę zamówiłem dla kolegiaty w 1790 r., te stiuki kazałem położyć w 1790 r. Na tle głoszonej przez siebie wielkości Grabiów Lipskich starał się podkreślić znaczenie własnych dokonań. Ale jednocześnie, wążąc sprawiedliwie zasługi, ogrom wykonanej pracy, czy nie miał prawa przyrównać się do fundatora – biskupa Andrzeja Lipskiego? Bo tak należy odczytać umieszczenie swego medalionu obok portretu biskupa.

Instytut Historii
Uniwersytetu Łódzkiego

Marek Adamczewski

LIPSCY (OF GRABIE SHIELD) IN THE LIGHT OF EPIGRAPHICAL SOURCES IN THE COLLEGIATE CHURCH IN CHOCZ

The bishop of Cracow Andrew Lipski bought a little town Chocz in 1620. In 1629 he started to build a church, there. This church was promoted to the collegiate church rank. The walls of collegiate church adjoined to the master of Chocz residence – the mitred prelate's palace (now there is a presbytery). Bishop Andrew Lipski provided in the foundation's act (with approval of king Zygmunt III Vasa and pope Urban VIII) that in the future only the

members of the Lipski of Grabie arms family or people close related to them will be parish-priests. The epigraphical relics brought together in the church and old mitred – prelates's palace indirectly testify to ancestral character of this church institution. This above-mentioned institution functioned in the private possessions and it never has been the possession of Catholic church. The gallery of pictures in Low relief of fundator and following Chocz provosts deserves special notice. These portraits were made to parish-priest Kazimierz Lipski's order (in the palace's guest-hall). The busts and after-mentioned inscriptions we should treat as a manifestation of the ancestral programme – the artistic exposition of ancestral foundation's history. The effigies and comanurent inscriptions were probably made after the example of the mitred-prelates's portraits still extant in the 18th century. Now, only in the instance of Stanisław Lipski's bust, we can its prototype – the oil-painting picture from 1711 which is preserved in the mitred-prelates old palace. These inscriptions informed about the past of peoples connected with the collegiate church. The activity of bishop A. Lipski is commemorated by two inscriptions from the 17th century. They tell us about fundator and the one them informed of the likely date of the church building's end. Stanisław Lipski presented all of his cash to the collegiate church in Chocz and his own ornaments. The chalice, with inscription which indicated its original owner and date of production is the trace of that distant donation. The donation of John Alexander Lipski was the monstrance. Apart from the information about donor we find informations about goldsmith and date of its origin.

The most of inscriptions were made during the reconstruction of church and palace when Kazimierz Lipski was the parish-priest in Chocz. These inscriptions commemorate personage of that resourceful administrator. Apart from the remembrances of prorosts from Chocz there are preserved two portraits of Polish noblemen:

– the portrait of Andrew Lipski – the elder brother of bishop John Alexander Lipski and the portrait of Thomas Lipski – father of parish-priest Kazimierz.

The collection of epigraphical relics, portraits and Low – reliefs and the little belonging to the Chocz's provosts – „prepositus hereditarius in Chocz Lipsensis” convinced us of serious treatment of foundation's resolutions. This collection calls our attention to the exceptional ancestral character of that church institution.